CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3. Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 221 Kraków, wtorek dnia 16 sierpnia 1938 r. Rok II

Dzień Czynu Chłopskiego

„Jeśli wyłączycie fantastów, głoszących, że dla owcy z wilkiem bywa najlepsze — przymierze, jeśli usunie cie ślepców, najemników, zdrajców i głupców, to się od wszystkich innych dowiecie, że nasze położenie państwowe wymaga nie tylko bezustannej, zbrojnej naprawdę czujności, najlepszych ludzi na czele, dobrych i szczerych stosunków z tymi, których uważamy za naszych najlepszych przyjaciół, ale przede wszystkim związania mas ludowych z państwem związania jaknajmocniej i jak najspieszniej. Związanie to... na rzeczywistym gospodarowaniu państwem musi być oparte".

Tymi słowy wita nadchodzącą rocznicę 15 sierpnia duchowy przywódca Stronnictwa Ludowego. Tymi słowy dziś, w obliczu przypomnień z przed kilkunastu lat, wydobywa — spychaną na najdalsze dno najistotniejszą prawd" rzeczywistości politycznej polskiej, prawdę wyrażająca się w jednej, ale zaiste bezwzględnej konieczności: sytuacja wewnętrzna i zdecydowana wola mas ludowych, mas pracowniczych, przygniatającej większości ogółu społeczeństwa naszego. — oraz cały kompleks problemów, związanych z sytuacją międzynarodową Polski, sprawę jej systemu politycznego na pierwsze, na naczelne miejsce wysunęła.

Nie potrzebujemy podkreślać niezwykłej słuszności w połączeniu obchodów Święta Czynu Chłopskiego, (nie tylko zresztą chłopskiego, ale i całego świata pracy), z postulatami demokratyzacji życia wewnętrznego naszego państwa. Nie potrzebujemy stwierdzać, że w marszu i walce o Polskę Demokratyczną jednoczą się z masami ludowymi rzesze robotników i inteligencji pracującej, co zresztą wyraz swój znajduje w udziale w obchodach przedstawicieli PPS i Klubów Demokratycznych.

I jedno tylko życzenie możemy wysunąć: Niech dzień Święta Czynu Chłopskiego stanie się inauguracją akcji, potężnego solidarnego Czynu Demokracji Polskiej.

Pogorszenie się stosunków francusko-włoskich

Paryż. PAT. W stosunkach włosko — francuskich nastąpiło wyraźne pogorszenie i polemika prasowa przybrała ton bardzo ostry. Francuska prasa prawicowa, która dotychczas zajmowała w stosunku do polityki włoskiej stanowisko raczej pojednawcze, zarzucając lewicowym rządom Francji sabotowanie porozumienia z Włochami, dziś przyłączyła się do ataków na politykę włoską, których pretekstem stały się zwłaszcza ostatnie zarządzenia włoskie w sprawie zakazu wyjazdu obywateli włoskich do Francji.

„Figaro" nazywa zarządzenia włoskie „szykanami" zaś prawicowy „Le Jour" pisze, iż „Francuzi nie mogą zrozumieć, do czego ostatecznie zmierza antyfrancuska polityka Rzymu i skłonni są w zatargu paszportowym widzieć jeszcze jeden dowód złego humoru rządu włoskiego". Korespondent rzymski „Paris Midi" pesymistycznie ocenia rozwój przyszłych stosunków włosko — francuskich, wyrażając przypuszczenie, iż w najbliższej przyszłości trudno jest oczekiwać polepszenia. Korespondent uważa, że główną przyczyną zatargu francusko — włoskiego w sprawie ruchu turystycznego, jak również napięcia w całokształcie stosunków między obu krajami pozostaje nadal fakt, iż oba państwa Francja i Włochy, „znajdują się po przeciwnej stronie barykady".

Prasa paryska, która początkowo w zarządzeniach rządu włoskiego w sprawie zakazu wyjazdu Włochów do Francji miała widzieć zarządzenie raczej natury gospodarczej, obecnie nie przychyla się do opinii, że cały ten konflikt posiada charakter polityczny, jest oznaką pogarszania się atmosfery pomiędzy Paryżem a Rzymem.

Protesty Japonii

Tokio. PAT. Agencja Domei donosi, że władze chińskie przejęły w Hankou koncesję japońską, ewakuowaną przez Japończyków w roku ubiegłym i oddaną pod opiekę władzom miejskim. Japonia wskazuje, że jest to pogwałcenie umów koncesyjnych z lat 1898 i 1907.

Tragiczna śmierć lotnika

Besancon. PAT. Podczas popisów lotniczych zabił się tu rekordzista w skokach ze spadochronem James William. William zeskoczył z samolotu, spadochron jednak nie otworzył się.

Dochodzenie przeciwko filmowcom

Londyn. PAT. Reuter donosi z Waszyngtonu, że władze amerykańskie wszczęły dochodzenie w sensacyjnej sprawie, mianowicie kilku wybitnych członków kolonii filmowej w Hollywood, podejrzanych jest o finansowanie działalności wywrotowej, m. in. komunistycznej, co umożliwiały im wysokie pobory.

Ograniczenia dla żydów w Baden

Wiedeń. PAT. Zarząd uzdrowiska Baden pod Wiedniem ogłosił, że rezygnuje w przyszłości zupełnie z kuracjuszy Żydów. Tymczasem będzie wolno tylko czterem luksusowym sanatoriom i hotelom przyjmować Żydów i to tylko w stosunku 15 procent do ogólnej liczby kuracjuszy. Wszystkie inne hotele oraz kawiarnie i restauracje mają wywiesić tablice z napisem „Żydzi niepożądani". Równocześnie wprowadzono ponownie zakaz uczęszczania Żydów do parku uzdrowiskowego oraz picia wody przy źródłach. Żydom wolno będzie leczyć się na razie tyl ko w jednym z zakładów kąpielowych. Natomiast Żydzi mają wstęp wolny do kasyna gry.

Bombardowanie Barcelony

Barcelona. PAT. O godz. 1-ej samoloty powstańcze dokonały próby nalotu na miasto i zrzuciły bomby w okolicy portu. O godz. 1-ej 10 samolotów ponownie próbowało dostać się na miasto, lecz artyleria przeciwlotnicza zmusiła je do odwrotu. Część samolotów zrzuciła ładunek bomb na Canadria, reszta na południowe przedmieścia. Jedna osoba została raniona. Inna eskadra samolotów bombardowała szosę taragońską i wieś Cambrila.

Sąd Okręgowy Wydział V. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I) Zatwierdza się po myśli §§ 489 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 2 sierpnia 1938 r. L. B. II 2/b/246/38 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" Nr. 207 z 2 sierpnia 1938 ru. z powodu treści. 1) artykułu zamieszczonego na stronie 8 p. t. Zajzdy powiatowe Stronnictwa Ludowego w ustępie od słów „Zjazd wyraził" do słów „z strajkiem chłopskim" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 154 § 1. k. k. — II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" i w dzienniku urzędowym. — III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — IV) Natomiast uchyla się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dn. 2 sierpnia 1938 r. L. B. II/b/246/38 konfiskatę dalszej części powyższego artykułu albowiem treść pozostałych ustępów powyższego ratykułu nei zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Na marginesie

Niespodzianka nad Ebro

Tak „Gazeta Polska" (organ O. Z. N. i ministra Becka) zatytułowała artykuł, traktujący o obecnej sytuacji w Hiszpanii. Tyle wmawiali w czytelników, że i wkońcu sami uwierzyli w zwycięstwo najmity faszystowskiego gen. Franco. Tymczasem nagle jakby grom z jasnego nieba uderzyła w nich wiadomość o podjęciu przez wojska republikańskie nowej wielkiej zwycięskiej ofensywy. Nasza oficjalna agencja prasowa skrzętnie ukrywała prawdziwe wieści z terenu wojny, racząc nas wzamian komunikatami gen. Franco, redagowanymi na wzór austriacki, a więc nieprawdą jest, że ponieliśmy klęskę, natomiast prawdą jest że odnosimy piękne zwycięstwa. I. K. C. „Mały Dziennik" „Stürmer", „Głos Narodu", „Voelkischer Beobachter" itp. — wszystkie te pisma nie mogły pojąć, żeby gen. Franco mimo ustawicznej, tak wielkiej pomocy Niemiec i Włoch, mógł ponieść klęskę. A jednak wkońcu powiadomiono zdezorientowanych czytelników o sukcesach wojsk rządowych, ale omieszkano jednakże zaraz donieść o rzekomej wydatnej pomocy Francji udzielonej prawowitemu rządowi francuskiemu. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że informacje na temat pomocy udzielonej przez Francję są zwyczajnym bluffem. Prawda jest prosta i trzeba ją tylko chcieć zrozumieć. Wśród wojsk rządowych panuje nieugięta wola wypędzenia z kraju najeźdźców, którzy chcą lud hiszpański zakuć w kajdany niewoli. Wojska rządowe składają się z rodowitych Hiszpanów, zaś w wojsku gen. Franco znajduje się tylko 5 procent Hiszpanów, pozostali to w przeważnej części regularni żołnierze włoscy i niemieccy.

We wspomnianym na początku artykule „Gazeta Polska" stwierdza, że „Na początku trzeciego roku hiszpańskiej wojny domowej fortuna na gle odwróciła sie od gen. Franco. Zatrzymana została wielka ofensywa białych w prowincji walenckiej. W Katalonii wojska czerwone przełama ły front przeciwnika, przeforsowały rzekę Ebro, posunęły się szybkim marszem na zachód, docierając aż pod Gandesę, która jest kluczową pozycją katalońskiego i walenckiego terenu działań wojennych".

„Gazea Polska" martwi się niepowodzeniami gen. Franco... Pociesza się, że ofensywa rządowców została rzekomo zahamowana... Trudno, „Gazeta Polska" na nowo się zacznie martwić, gdy przeczyta nowe telegramy z Hiszpanii: rządowcy zwyciężają! Sprawiedliwość zatriumfuje!

K. M.

Francja o stosunku polityki min. Becka do Ligi Narodów

Paryż. PAT. Agencja Hawasa ogłosiła dziś komunikat, opatrzony komentarzem francuskich kół miarodajnych, w sprawie stanowiska Polski wobec Ligi Narodów.

Jak stwierdza komunikat, według wiadomości oficjalnych otrzymanych w Paryżu rząd polski powziął w danej chwili decyzję jedynie co do zlikwidowania swej stałej delegacji w Genewie. Rząd polski motywuje swą decyzję względami oszczędnościowymi, zwracając jednocześnie uwagę, że wiele państw w ogóle nie utrzymuje stałych delegacji przy Lidze Narodów. Rząd polski stwierdza komunikat — nie ma bynajmniej zamiaru wycofać się z Ligi Narodów i żadna nota w tej sprawie nie została wystosowana do jakiegokolwiek rządu. Rząd polski miał zdecydować nie wysuwać ponownie swej kandydatury do Rady Ligi na najbliższym zgromadzeniu.

Podwójna linia Maginotta na Dalekim Wschodzie

Jakkolwiek na przedpolach bitewnych pod Tszang-Ku-Fung odtrąbiono zaprzestanie ognia, opinia całego świata nie przestaje się interesować tym punktem zapalnym, grożącym pokojowi świata u zbiegu granic trzech państw.

Mandżuko — niejako japońskie państwo buforowe o 1,3 miliona kilometrów kwadratowych jest tak wielkim państwem, jak Francja, Niemcy, Holandia, Belgia i Węgry łącznie je biorąc. Granica Mandżuko biegnie na przestrzeni 3.500 km. z Rosją Sowiecką, będąc przeważnie granicą wodną, gdyż granice stanowią rzeki: Argun, Amur i Ursun. Granice jednak między Mandżuko a Rosją Sowiecką nie zostały jeszcze do tej pory wyraźnie ustalone, stąd nic dziwnego, że w ostatnim roku miało miejsce nie mniej ni więcej jak 250 wypadków naruszenia granicy.

Na przeciw siebie stoją dwie duże armie: japońsko-mandżurska, licząca 450.000 żołnierzy oraz sowiecka licząca również tę samą liczbę bagnetów i szabel. Całe pogranicze, a zwłaszcza w południowo-wschodnim odcinku Mandżukuo, w kierunku na Władywostok kolonizują Japończycy, osadzając tam swoich osadników wojskowych, przesiedlając z tych stron Koreańczyków Podobnie czynią Sowiety, osadzając na przeciw tej wojskwej kolonizacji japońskiej — stanice kozackie.

Poza tym obie strony umacniają i budują fortyfikacje na pograniczu, zależnie od konfiguracji terenu. Pozostaje więc podwójna linia „Maginotta" na Dalekim Wschodzie. Stąd też chęć zatrzymania w swoim ręku bardziej dodatnich punktów strategicznych na płynnej granicy. Z tego to powodu rozgorzały walki pod Tszang-Ku-Feng. Tak Japończycy jak Sowiety mają apetyt na ten teren tak ważny pod względem strategicznym i potrzebny koniecznie dla fortyfikacji łańcucha obronnego. W tej chwili ucichły działa, lecz nie przestaną pracować łopaty, filofy, betoniarki i elektryczne spawacze, budując punkty umocnione i fortyfikacje na „płonącej granicy".

Masowe aresztowania na niemieckim Górnym Śląsku

Obecnie dopiero dostają się drogą okrężną pewne wiadomości z niemieckich zarządzeń niemieckich wydanych w lipcu br.

W związku z koncentracją niemieckich oddziałów wojskowych nad granicą czechosłowacką na Śląsku, przeprowadzono na niemieckim Górnym Śląsku szereg rewizji oraz aresztowań. Funkcjonariusze „Gestapo" przede wszystkim zajęli się kopalniami, fabrykami oraz robotniczymi dzielnicami mieszkaniowymi. Bezpośrednim powodem tej wielkiej akcji „oczyszczającej" był masowy kolportaż nielegalnych ulotek, w których zaatakowano Trzecią Rzeszę, że chce ona naród niemiecki pchnąć do nowej wojny zaborczej. W miejscowości Nissa (Neisse), w okolicy której skoncentrowano do 20.000 żołnierzy, aresztowano 150 osób. Większość z pośród aresztowanych to górnicy. W miejscowości Ziegenhals aresztowano ponad 50 osób. W okręgu Gross — Strehlitz — 70 osób W Kosel — 25, przeważnie kolejarzy. W Leobschnetz — 30, W Katscher — 12 drobnych rolników i wyrobników. W Zabrzu (Hindenburg) — 157 osób. Część z aresztowanych wysłano natychmiast pociągami do Brandenburgii. Te masowe aresztowania wywołały duże podniecenie i oburzenie tym więcej, że wiele rodzin zostało pozbawionych środków do życia, wskutek zaaresztowania ojców. W niektórych rodzinach aresztowano oboje rodziców. Miały również miejsce próby oporu. Jedna z takich prób skończyła się śmiercią robotnika Mainka z Biskupic. Pogrzeb jego zgromadził tłumy ludności miejscowej i okolicznej.

Z frontu chińskiego

Hankou. PAT. Samoloty japońskie dokonały nowego nalotu na Hankou. Wczorajsze bombardowanie miało pociągnąć za sobą przeszło tysiąc ofiar ludzkich.

Hankou. PAT. Główny ośrodek walk chińsko — japońskich przesunął się na południowy brzeg rzeki Jangtse, gdzie Japończycy posuwają się na południowy zachód w kierunku m. Dzuiczang i znajdują się obecnie w odległości kilku kilometrów na wschód od tego miasta. Na odcinku Kiukiang — sytuacja bez zmian.

Tokio. PAT. Ministerstwo wojny i admiralicja kategorycznie zaprzeczają pogloskom szerzonym przez Chińczyków, jakoby samoloty chińskie miały dziś z rana rana do konać nalotu na Formozę.

Tokio. PAT. Władze japońskie w Szanghaju ponownie zwróciły się do dyplomatycznyhc przedstawicieli mocarstw z prosbą o usunięcie okrętów zagranicznych z rzeki Jangtse na przestrzeni od Kiukiang do Hankou. Władze japońskie zwracają uwagę, że okręty chińskie często nadużywają flagi za granicznej przy zakładaniu min, lub przy innych działaniach wojennych na rzece Jangtse.

Tokio. PAT. Agencja Domei donosi, że podczas ostatnich walk japońsko — sowieckich marsz. Czangkaiszek wystosował do marsz. Bluechera depeszę, w której domagał się maksymalnej energii w działaniach wojennych przeciwko Japonii. W związku z tym potwierdza się przekonanie o istnieniu tajnego układu wojskowego pomiędzy Chinami a ZSRR, który przewidywać ma zacieśnienie współpracy wojskowej pomiędzy marsz. Czang — Kai — Szekiem a Sowietami. Jednocześnie donoszą, że komuniści zyskują coraz większe wpływy w rządzie marsz. Czang — Kai — Szeka oraz w dowództwie jego wojsk.

—x—

Turystyczne represje Francji wobec Włoch

Paryż. PAT. Opinia francuska została poruszona faktem wstrzymania przez rząd francuski tytułem represji ruchu turystycznego do Włoch. Wiadomość o tego rodzaju zarządzeniach rządu francuskiego o tyle nie była niespodzianką dla opinii publicznej iż od dłuższego czasu władze włoskie utrudniały swym obywatelom wyjazdy do Francji. W paryskich kołach politycznych wskazuje się, iż zarządzenia włoskie spowodowane były do pewnego stopnia względami gospodarczymi, w tym sensie, że wobec niskiego kursu franka wielu Włochów zamierzało spędzić miesiące letnie we Francji, co pociągnęło za sobą większy odpływ dewiz z Włoch, jak również odbić by się mogło niekorzystnie na niepomyślnej już i tak sytuacji hotelarstwa włoskigeo.

Ostatnie dane o włoskim udziale w walkach nad Ebro

Rzym (ai) Prasa włoska podaje następujące dane odnośnie działalności lotnictwa włoskiego w II bitwie nad Ebro w dniach od 25 lipca do 5 sierpnia:

58 bombardowań z użyciem łącznie 541 samolotów, 462 tnny materiałów wybuchowych, zrzuconych na wroga. Podczas tych bombardowań zosyały obrzucone pociskami drogi przez Ebro, Asco i Mora la Nueva. Rzucono na nie 2000 bomb po 2 kg każda i wypuszczono 5.600 strzałów z CKM.

Awiacja legionistów dokonała w tym czasie 1672 loty w łącznym czasie 2.825 godzin.

Walencja — obronną twierdzą

Madryt. PAT. Dowódca obrony Madrytu gen. Miaja oświadczył, że 60.000 ludzi pracuje we dnie i w nocy nad budową linii umocnień dokoła Walencji.

Dalsze rozwiązywania stowarzyszeń

Wiedeń PAT. W Wiedniu rozwiązano 7 niemieckich stowarzyszeń akademickich o charakterze społeczno-dobroczynnym a zarząd ich majątkiem przekazano związkowi studentów niemieckich w Berlinie.

Urojony wentyl bezpieczeństwa

Zagadnienie wyborów samorządowych, zagadnienie w dobie obecnej i w warunkach dzisiejszych nawskróś polityczne, nie schodzi z łam prasy, nie traci znamion centralnej osi bezpośrednich zainteresowań całego społeczeństwa. Pisaliśmy już o istotnych przyczynach takiego stanu rzeczy. Pisaliśmy o mnożeniu się w dołach społeczeństwa protestów przeciw uchwalonej antydemokratycznej ordynacji wyborczej, a również o wysuwanych żądaniach zbojkotowania wyborów.

Nie przesądzając pytania, czy demokratyczna opozycja stanie do urn wyborczych, stwierdziliśmy że stanowisko mas ludowych ma swe głębokie uzasadnienie w artykułach ordynacji i w całej podszewce, jaką została ona podszyta.

Stanowisko to nie powstało z dnia na dzień. Miało ono wiele czasu na ugruntowanie się poprzez lata doświadczeń, poprzez wszelkie akty i dokonania systemu sanacyjnego, poprzez obecną udrękę głodu, bezrobocia i antywolnościowej ofensywy reakcji polskiej. Dlatego też niech nikt nie łudzi się, że olbrzymie wzburzenie, ferment, przeorywujący ogół społeczeństwa, uda się zaspokoić i zadowolić czy to oddaniem głosów do urny i późniejszym policzeniem ich ilości, — czy też, odwrotnie, pod niesieniem hasła bojkotu, bojkotu w znaczeniu bierności politycznej.

Bo to jest dzisiaj jasne: akywizacja polityczna mas ludowych, nie na nerwowym, chwilowym podnieceniu oparta, ale wywodząca się z świadomych przemyśleń nad warunkami całości swego położenia, jest faktem dokonanym. Każde rozwiązanie problemu wzięcia udziału w wyborach samorządowych mieć musi za sobą mobilizację wszystkich demokratów reznoczecie aktywnej walki o spełnienie wysuwanych postulatów.

Z tej sytuacji zdają sobie sprawę pisma, świadomie spełniające role zawodowych szermierzy procederu dywersyjnego. Wszystkie odłamy, wszystkie ugrupowania obozu reakcji polskiej, dla którego jedyną racją bytu jest utrzymanie systemu obecnego, niezwykłe znaczenie przywiązują do wyborów samorządowych. Zapraszając opozycję demokratyczną do urn wyborczych jedna nadzieją żywią się kapitanowie tego obozu: wybory — w ich mniemaniu — spełnią kapitalną rolę wentyla bezpieczeństwa, dadzą ujście nagromadzonemu olbrzymiemu napięciu i rozładują je, nie przynosząc żadnej szkody systemowi, który posiadłości swe twardo obwarował preparatami paragrafów ordynacji wyborczej. Równocześnie bohaterzy zawodu dywersyjnego będą mieli szerokie pole do popisu, wskazując na wymowę ilości zdobytych przez grupy opozycyjne mandatów, mandatów, które w dyspozycji nie społeczeństwa i głosujących, ale w rękach aparatu administracyjnego spoczywać będą.

Ale — jak powiedzieliśmy już — łudzą się ci heroldowie reakcji. Nie dla zawładnięcia pewną ilością ciał foteli magistrackich obóz demokracji polskiej żądanie pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej wysta wił i nie z obawy o liczbę mandatów społeczeństwo całe tak negatywne stanowisko do wyborów zajęło.

Dziś, w dniu Święta Czynu Chłopskiego, z całą świadomością stwierdzić musimy, że dla dobra, dla istnienia państwa naszego sprawy zlikwidowania obecnego systemu i wprowadzenia demokracji wewnętrznej nie wolno odsuwać w cień. I jakkolwiek głucho o zmianach nie mówi się nic o nowej ordynacji parlamentarnej, tym nie mniej dobrze pamiętają o swych postulatach najszersze rzesze ludu pracującego. Nie tylko pamiętają. Każde zebranie, każdy wiec i zgromadzenie niesie ze sobą poszum burzy, jaka przygotowuje się, jaka nabrzmiewa. Dość już świat ludzi pracy rezolucji i uchwał podejmował, dość szumnie i hałaśliwie opisywanych wizyt i konferencji bezpiodnych zaznał, by dziś dobrze nie rozumieć, że bez upartej, stałej, zdyscyplinowanej i solidarnej akcji i walki żądań swych nie przeprowadzi.

I dlatego też w każdym wypadku wybory samorządowe nie mogą zatrzymać się na zdobytych mandatach czy wykazaniu się ilością głosów, czy wreszcie biernym przyglądaniu się. Sprawa samorządowa musi stać się momentem powszechnej mobilizacji wszystkich demokratów, musi stać się punktem wyjścia do zdecydowanej ofensywy.

Adam Islicki

P. Marszałkowa Piłsudska w Gdyni

Gdynia. PAT. Wczoraj nocnym pociągiem przybyła do Gdyni pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia placówek „Rodziny Wojskowej" w Pucku i na Helu. Na dworcu w Gdyni powitali panią Marszałkową gen. Grzmot — Skotnicki, komandor Frankowski, komisarz rządu mgr Sokół, członkinie „Rodziny Wojskowej" z przewodniczącą p. Frankowską na czele. Na dworzec przybyły również liczne przedstawicielki organizacji kobiecych, które doręczyły pani Marszałkowej kwiaty i zgotowały jej gorącą owację.

Masz. Balbo u Hitlera

Monachium. PAT. Marszałek Balbo złożył wizytę kanclerzowi Hitlerowi w Berchtesgaden, po czym udał się na Tegernsee, skąd samochodem odjechał do Włoch.

Straszna katastrofa

Meksyk. PAT. Samolot „Electra", który zaginął w piątek z 5 pasażerami i trzema członkami załogi, został odnaleziony na dnie przepaści w stanie Vera Cruz. Jak sądzą, samolot został rażony piorunem, przy czym nikt z pasażerów i załogi nie pozostał przy życiu. Na miejsce katastrofy wyruszyła ekspedycja ratunkowa.

Przelecieli Atlantyk

Berlin. PAT. 4 członków załogi samolotu „Condor" zostało dziś uroczyście przyjętych w domu lotnictwa niemieckiego. Oświadczyli oni, że Amerykanie zaopatrzyli ich w znacznie większe zapasy, niż było potrzeba, to też samolot był obciążony tak że pierwsze godziny leciał na wysokości 2000 metrów. Dopiero po tym wzniósł się na 3000 i wreszcie na 4000 metrów. Ani samolot, ani motory nie wykazały podczas obu lotów ani jednego defektu Odległość, wynoszącą 6600 km samolot przebył w ciągu 19 godzin i 55 minut, lecąc z przeciętną szybkością 335 km. na godzinę. Pogoda była przeważnie dobra. Lotnicy ujrzeli wybrzeże Irlandii rano o godz. 4 min. 55. Około godziny 8-ej znajdowali się nad wybrzeżem holenderskim. Z Ameryki zamierzali wystartować dopiero dziś, ponieważ jednak prasa podała wczorajszy dzień jako dzień odlotu, postanowili zmienić projekt. Przywieźli oni z sobą film z przyjęcia w Ameryce. Podczas lotu lotnicy nie spali wcale.

Zlikwidowanie sporu sowiecko-japońskiego

Tokio. PAT. Agencja Domei donosi, że wojska sowieckie i japońskie zgodnie z podpisanym w piątek układem, wycofały się ub. nocy na odległość 80 metrów od wzgórza Czangkufeng. Układ po zawieszeniu broni został definitywnie zredagowany, przy czym dołączono do niego szkice stwierdzające stanowiska wojsk sowieckich i japońskich w momencie zaprzestania działań.

Melduję posłusznie

Dziennikarz a la Duce

Mijają te dawne, dobre czasy, kiedy to zadaniem dziennikarza było wyłącznie i jedynie informować swych czytelników. Sławni reporterzy, goniący po całym świecie w poszukiwaniu wiadomości, narażający często życie w ogniu walki dla zdobycia ostatnich informacji — stają się stopniowo mitem. Symbolem dziennikarstwa przestaje być radio, telefon, telegraf, przestają być nowoczesne, wspaniałe środki lokomocji, stworzone przez geniusz ludzki, a staje się raczej palec redaktora, z którego wyssane są wszystkie kaczki, mające ogłupić do reszty czytelnika.

Pod znakiem „palca" wychodzą wszystkie wydawnictwa IKC, wychodzi cała prasa w krajach faszystowskich, wychodzi prasa t. zw. niezależna.

B. ciekawym potwierdzeniem roli prasy faszystowskiej są wynurzenia włoskiego dziennikarza p. Telesio Interlandi, który jest obecnie pewnego rodzaju autorytetem w tej dziedzinie z okazji objęcia przez niego redakcji „Obrony rasy".

Otóż p. Interlandi powiada, że w kwestii informacji zagranicznych dziennikarz włoski powinien być „tendencyjny". Dziennikarz faszystowski powinien ograniczyć do minimum informacje o krajach zagranicznych, a nawet te podawane muszą być dostosowane do idei wychowania narodowego. Podać sprawozdanie z posiedzenia senatu francuskiego lub napisać artykuł o Masaryku to dla p. Interlandiego oznacza robotę na marne.

„Lecz kiedy to, co się dzieje we Francji, Anglii, w Indochinach lub Ameryce, pisze p. I., opowiada się czytelnikowi z pewnym zamiarami, określonymi i wychowawczymi, kiedy każdy wiersz o zagranicy jest tendencyjny i zmierza do ścisłego celu i tylko do tego celu, kiedy zagranica służy tylko wysokim celom wychowania narodowego, wówczas ma się do czynienia z publicystyką faszystowską".

Nigdy nie mieliśmy wątpliwości co do obiektywizmu prasy faszystowskiej. Jednak mimo to oświadczenie p. I., złożone publicznie na łamach „Tevere" nie można nazwać inaczej, niż cynizmem.

Formuła p. Interlandiego da się zastosować niestety i do części prasy polskiej.

Proszę zastanowić się — tendencyjne przedstawienie spraw zagranicznych, przedstawianie wypadków zagranicznych w służbie „idei".

Jeśli poszukać, nawet niezbyt skrzętnie, to znajdziemy niejedno pismo, które tendencyjnie i kłamliwie przedstawiając wypadki zagraniczne usiłuje z takiego oświetlenia uczynić środek do osiągnięcia pewnego „ści śle określonego" celu.

Nie trzeba chyba dodawać, jaki cel mają na oku piszący w Polsce dziennikarze „a la Duce".

(mir.)

Utworzenie nowego korpusu we Włoszech

Paryż. PAT. „Epoque" donosi, że w najbliższym czasie należy oczekiwać utworzenia nowego okręgu korpusu na wschodniej granicy Francji prawdopodobnie z siedzibą w Metzu lub w Strassburgu. Okręg ten obejmowałby pod jednolitym dowództwem całą ufortyfikowaną strefę pogranicza francuskiego, t. zw. linię Maginota, ciągnącą się od Strassbur ga poprzez Lotaryngię aż do Ardenów. Dotychczas bowiem strefa ta znajdowała się pod komendą dowódcy 20 okręgu wojskowego w Nancy i dowódcy 6 okręgu w Metzu.

Przed przyjazdem min. Bonneta do Turcji

Stambuł. PAT. Jak podaje pismo „Dzumhuriet", przyjazd do Turcji ambasadora tureckiego w Paryżu Suad Davaza znajduje się w związku z bliską wizytą w Turcji francuskiego ministra spraw zagr. Bonneta. Podróż ta ma nastąpić w dn. 20 wrześnía. Ministrowi francuskiemu towarzyszyć będą dyrektor wydziału spraw wschodnich i dyrektor gabinetu ministra. Bonnet zabawi w Turcji 3 dni. Podczas tej wizyty ma być podpisany francusko — turecki traktat przyjaźni. Poza tym zostaną omówione układy handlowy i finansowy.

Wybory w Turcji

Stambuł. PAT. Jak donoszą z Antiochii, ostateczne wybory do Izby posłów w Sandżaku Aleksandretty odbędą się jeszcze w ciągu bież. miesiąca, przypuszczalnie w dn. 30 sierpnia.

Incydent fińsko-sowiecki

Helsinki. PAT. Dwa fińskie statki pomiarowe, zatrzymane przez urzędy sowieckie we wschodniej części zatoki fińskiej, zostały dziś zwolnione. Dla zbadania sprawy utworzono specjalną komisję.

Przegląd prasy

Nie ma różnic między konserwatystami a ONR

We wczorajszym „Przeglądzie Prasy" przytoczyliśmy w obszernych wyjątkach artykuł „Czasu" będący wyraźną ofertą pod adresem oeneru. W dzisiejszym artykule wstępnym „Czas" wyjaśnia, że

pozornie może się wydawać, że w sprawach społecznych istnieje między nami a np. młodymi organizacjami narodowemi przepaść nie do przebycia. Ostatnio zarzuty takie postawiło nam „ABC" i „Goniec Warszawski".

Sądzimy, że zarzuty te polegają poprostu na nieporozumieniu. I sądzimy, że w interesie toczącej się dyskusji na temat zwarcia obozu narodowego byłoby rzeczą pożyteczną nieporozumienia te wyjaśnić.

Następnie „Czas" wyraża nadzieję, że z ugrupowaniami oenerowskimi i tp. „zawsze dojdziemy do zgody". Zdaniem „Czasu" nic nie stoi na przeszkodzie w związaniu się konserwatystów z oenerem i endekami w jeden blok.

Arcybiskup Canteburry o Hiszpanii

Arcybiskup Canteburry Dr. Hewlett Johnson, przybył w ub. tygodniu po raz czwarty do Barcelony. Agencja „Espana" podaje w swym biuletynie oświadczenie dostojnika kościelnego:

„Znajduję się poraz czwarty w Hiszpanii. Gdy przybyłem tu poraz pierwszy, widziałem wspaniałe katedry, piękne i bogate kościoły i naród bardzo biedny i bardzo ciemny.

„Gdy przybyłem tu w kwietniu 1937 roku zastałem kraj w wojnie. Wówczas ujrzałem Barcelonę, Walencję, Madryt i Bilbao. Ujrzałem dzieło niszczycielskie samolotów generała Franco.

Tym razem przybyłem do Hiszpanii aby ujrzeć jak żyją tysiące sierot, dzieci wojny. Zwiedziłem wczoraj wspaniałe szkoły, gdzie dzieci żyją w najlepszych warunkach. Lecz zwiedziłem wczoraj także miejsca, gdze schroniły się ofiary bombardowania; widziałem metro (kolej podziemną), gdzie dzieci tłoczą się wystraszone. Na widok tych nieszczęśliwych, postanowiłem zdobyć za wszelką cenę pomc materialną dla tych bezdomnych".

W dalszej części oświadczenia arcybiskup Dr. Johnson zaznaczył, że Barcelona i ludność śledzi z zapartym oddecnem przebieg wojny; ludność jest jednak bardziej radosna i ufna, niż przed rokiem.

Znamienny jest koncowy ustęp oświadczenia arcybiskupa:

„Jestem przekonany, że Rząd Republiki hiszpańskiej będzie zawsze, zarówno podczas wojny, jak po zwycięstwie, liberalny względem kościoła".

„Nowy konflikt pomiędzy papieżem a Mussolinim — dodaje dr. Johnson — dowodzi jednej rzeczy, a mianowicie: Kościół Katolicki przekonał się, że rzeczywistymi wrogami katolicyzmu i Kościoła nie są ani demokracja, ani socjalizm (nigdy nie byłem socjalistą, lecz wydaje mi się, że socjalizm jest w toku realizacji spraw które głosi mój kościół) lecz są nimi przede wszystkim faszyzm i hitleryzm".

Niewątpliwie po przeczytaniu powyższego oświadczenia nasza prasa reakcyjna wpadnie w szał wściekłości. Posypią się wyzwiska i obelgi... Odezwie się „Merkuryusz" i Nowaczyński.... Posłyszymy o arcybiskupie — żydomasonie, wywrotowcu... Znamy to, znamy... Nie wolno objektywnie, rzetelnie informować... Jedynie łgarstwa, bzdury znajdują posluch...

Delegacja socjalistów niemieckich złożyła memoriał Runcimanowi

Lord Runciman przyjął przedstawicieli socjal — demokratów niemieckich, którzy — jak pisze „Dziennik Ludowy"

nie ograniczyli się do złożenia mediatorowi angielskiemu obszernego memoriału ale wdłuższej rozmowie poinformowali go szczegółowo o ogólnej sytuacji środkach agitację henleinowców.

Delegaci socjalistów niemieckich zwrócili uwagę lorda Runcimana na metody ucisku gospodarczego oraz politycznego terroru stosowane przez henleinowców wobec tych ugrupowań niemieckich i poszczególnych osób, które nie chciały podporządkować się kierownictwu partii Niemców sudeckich.

Zarówno stan rzeczy przedstawiony ustnie, jak i rzeczowo ujęty memoriał, w którym wskazano na realną możliwość współpracy niemiecko — czeskiej na gruncie państwowości czesko — słowackiej i zaznaczają, że kwestia mniejszościowa w niczym nie może osłabiać spoistości państwa. Skomplikowane zagadnienie mniejszości narodowych w Czechosłowacji rozwiązane być może tylko przez demokratyczny rząd czechosłowacki.

A p. Ksawery Pruszyński w reportażach o Sudetach pisał o jednolitej postawie Niemców sudeckich....

(km)

Ujemne saldo bilansu handlowego

Warszawa. W pierwszej dekadzie sierpnia br. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 miln. zł. do 447,5 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 0,9 miln. zł. do 11,0 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 17,0 miln. zł. do 738,8 miln. zł., przyczym portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 1,8 miln. zł. do 34,9 miln. zł. Stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 6,8 miln. zł. do 25,9 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 3,5 miln. zł. do 28,2 miln. zł. Pozycja „Inne aktywa" obniżyła się o 1,1 miln. zł do 212.6 miln. zł. pozycja zaś „inne pasywa" uległa zwiększeniu o 0,7 miln. zł. do 166,2 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 5,6 miln. zł. do 257,9 miln. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 17,3 miln. zł. do 1.106,2 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 35.40 procent.

Stopa dysokontowa 4½ procent, stopa od pożyczek zastawowych 5½ procent.

W sprawie nalotów czeskich na Polskę

Warszawa PAT. W związku z interwencją rządu polskiego w sprawie nalotów samolotów czechosłowackich na terytorium polskie — rząd czechosłowacki złożył wyrazy ubolewania i zapewnił, że winni zostaną ukarani i podobne wypadki się nie powtórzą.

—oOo—

Pracownicy umysłowi poprą akcję górników

Sosnowiec. (Tel.). Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych R. P. w Sosnowcu powziął na plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego jednogłośnie uchwałę, domagającą się szybkiej realizacji żądań Związku zawarcia układu zbiorowego w górnictwie z Radą Zjazdu Przemysłów Górniczych. W razie stawianych trudności ze strony przemysłowców, Związek poprze ewentualnie akcję związków robotniczych, które wymówiły układy zbiorowe w górnictwie.

O co byli pytani Niemcy sudeccy podczas pobytu we Wrocławiu

Praga. Jak donosi dziennik czechosłowacki „Lidowé Listy", wychodzący w Pradze, podczas pobytu Niemców Sudeckich na uroczystościach sportowych we Wrocławiu, zjawiali się na kwaterach funkcjonariusze „wypytując się, czy nie ma między przybyłymi z Czechosłowacji Niemcami żołnierzy, którzy w dniu 21 maja br. byli zmobilizowani, poproszono do specjalnej kancelarii, gdzie zostali wypytywani co do całego szeregu szczegółów dotyczących mobilizacji, zwłaszcza do jakich miejscowości były kierowane oddziały, do których byli powołani. Poza tym zapytywano ich jak zostali wyekwipowani, zaopatrzeni w amunicję oraz maski gazowe i granaty ręczne, gdzie była im wydawana broń, jaki był skład narodowościowy poszczególnych plutonów i kompanii. Pytania dotyczyły również szczegółów odnoszących się do fortyfikacji oraz umocnień polowych.

Alicante znowu pod bombami

Walencja PAT. 10 samolotów bombardowało dziś rano Alicante. Bomby spadły na centrum miasta, burząc kilkanaście domów. Pierwsze meldunki donoszą o 50 zabitych i 200 rannych.

Nowe stacje krótkofalowe w Polsce

Z dniem 16 bm. uruchomione zostaną dwie nowe stacje krótkofalowe z antenami **kierunkowymi, specjalnie** skierowanymi na Amerykę południową, a mianowicie: sp19, długość fali 19.34 częstotliwość 15.120 kc/sek. sp 25, długość fali 25.55 częstotliwość 11740 kc/sek. Na razie na obu tych stacjach nadawany będzie tytułem próby ten sam program, co i na stacjach spd i spw w dotychczasowych godzinach, od północy do trzeciej według czasu środkowo-europejskiego. Tym sposobem od dnia 16 bm polskie radio nadwać będzie swe audycje krótkofalowe jednocześnie na czterech sacjach ,a mianowicie spd na fali 26,01, spw 22,00, sp 19—19,34 i sp 25—25,55.

Cofnięcie zakazu obchodu „Święta Czynu Chłopskiego" w Jarosławiu

Jarosław. Jak już donieśliśmy, decyzją wojewody lwowskiego, dra Biłyka, został cofnięty, wydany przez starostwo jarosławskie, zakaz obchodu „Święta Czynu Chłopskiego" w Jarosławiu. O tej decyzji zakomunikował starosta, p. Kocot, w dniu 12 bm. prezesowi zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego, p. Nowosiadowi.

Święto zapowiada się masowo, ponieważ przygotowania były prowadzone bez przerwy mimo zakazu z uwagi na wniesione odwołanie do Pana Premiera, Generała Sławoj-Składkowskiego.

„Gazeta Grudziądzka" w czarnych obwódkach

Poznań. Numer „Gazety Grudziądzkiej" wydany na dzień 15 sierpnia ukazał się z czarną obwódką na pierwszej stronie, z artykułem „Ponuro dziś dzwony biją". Na tej stronie widnieje biała plama. Na drugiej stronie całkowicie skonfiskowany artykuł — pozostał tylko podpis: St. Mikołajczyka. Ponadto w artykule „Wiara i Prawda" skonfiskowano 5 zdań.

Zatonięcie wodnopłatowca z całą załogą

Londyn. Dziś w czasie lotu próbnego uległ katastrofie wielki wodnopłatowiec wojskowy. Samolot, we dług opowiadania naocznych świadków, leciał nad morzem wzdłuż wybrzeża pod Felikstowni w pewnej chwili opadł w morze, tonąc momentalnie. W katastrofie tej zginęła cała załoga w liczbie 6 osób.

Włosi zastrzelili trzydziestu Arabów

Kair. Do miejscowości Abu Sucher, w prowincji Niebieskiego Nilu, przybyło trzech wygłodzonych i wycieńczonych Arabów, którzy podali, że są jedynymi pozostałymi przy życiu z partii 33 Arabów, którzy zachęceni obiecanymi wyższymi płacami udali się do Abisynii, zwerbowani przez Włochów.

Warunki pracy były tak nieludzkie, że zmuszeni byli uciec. Na granicy odkryci przez patrol włoski, zostali zasypani ogniem z karabinów maszynowych, od którego poległo 30 Arabów.

We Wiedniu będą przeszkoleni do walki z Żydami

Londyn. Dziennik angielski „Daily Telegraph" donosi, że w najbliższym czasie ma się udać do Wiednia 400 faszystów włoskich gdzie zostaną odpowiednio przeszkoleni do walki z Żydami na specjalnych kursach.

Byli więźniowie polityczni z okresu niewoli domagają się ogłoszenia amnestji

Sosnowiec. (Tel.) Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych (z okresu niewoli) w Sosnowcu, powzięło jednogłośnie uchwałę, domagającą się ogłoszenia przez rząd amnestii dla więźniów politycznych.

SIERPIEŃ **16** wtorek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Centr. międzym. 37
Informtor telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Wtorek, Joachima

Repertuar kin

ADRIA: Niewidzialne małżeństwo (Bennet i Grant) i Pan redaktor szaleje (Brodzisz i Sielański).
APOLLO: Ludzie Wipły (film polski)
ATLANTIC: Burgtheater i iKedy jesteś zakochana.
DOM ŻOŁNIERZA: Płynne złoto
Z. O. P. P. Panowie z towarzystwa Jean Charlot i Robert Taylor
Jej obrońcy — Flip i Flap
PŁOMIEŃ: Tydzień przed ślubem i Głos serca.
STELLA: Pieśniarz Wiednia i Zamaskowany jeździec.
SZTUKA: Tajemnica samotnego domu (Ann Sothern, Don Ameche).
UCIECHA: Dzisiejsza miłość.
WANDA: Saragota (Jean Harlow, Clark Gable).

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. R. 107 wzywa pomocy
CZWARTAK Bolek i Lolek i Magiczny kelner
PALACE Kapitan Taylor
CASINO z powodu remontu nieczynne.

Repertuar kin radomskich

APOLLO Cnotliwa Zuzanna i Mały Dżente
ADRIA Orient Ekspress i Chemik
CZAR Świat w płomieniach.

Radio

Poniedziałek, 15. sierpnia 1938

12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 „Moje wakacje" powieść Starego Doktora dla dzieci; 13.15 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Powsz. Teatr wyobraźni: „Piosenka legionowa na kwaterze" słuch. Zdzisława Marynowskiego (wznowienie); 17.00 „Czołówka na froncie" audycja muzyczno — słowna w opr. W. Julicza; 18.00 Koncert z Teatru na wyspie w Łazienkach Królewskich. 20.00 Muzyka; 21.25 „Przed stu laty" audycja okolicznościowa: 22.15 Muzyka taneczna w wyk. ork. rozgłośni lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego i refreny.

Na krakowskim bruku

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych III Most na Wiśle był znowu widownią wstrząsającego wypadku — zderzenia samochodów. Tym razem rozchodziło się o samochód pocztowy duży i motocykiel. Oba pojazdy uległy uszkodzeniu a jadący lekkim obrażeniom.

Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza w Krakowie ciężko chorego Matuszka Ernesta z Katowic, który przebywając na letnisku w Lubniu przy Myślenicach dostał się podczas przechadzki pod koła samochodu ciężarowego, prowadzonego przez Szymskiego z Myślenic. Policja prowadzi dochodzenia.

Zaobserwowane

Endecy biją, gdy się nie chce czytać ich ulotek

Stronnictwo Narodowe w Krakowie dało o sobie znać. Po pierwsze rozlepiło po mieście afisze, że urządza w dniu 15 sierpnia manifestację na którą wzywa całe społeczeństwo do walki z żydostwem i z frontem demokracyjnym itd. a po drugie po całym mieście w godzinach wieczornych grasują bojówki endeckie, które mają na celu rozdawać tylko niewinne ulotki, ażeby się każdy obywatel Krakowa dowiedział co to to Stronnictwo Narodowe nie robi, żeby kraj uszczęśliwić.

Że tam sobie bojówkarze endeccy rozdają ulotki to jeszcze nic. Zwykła rzecz. Ale już tak jest czym skorupka nawre tym już zawsze trąci". Czegoż przy tej okazji nie można bić, zaczepiać tych którzy nie chcą wziąść do ręki endeckiej ulotki.

Taki naprzykład wypadek miał miejsce w Podgórzu. Młodzi endecy poturbowali jednego obywatela M. C. który oświadczył, że się brzydzi endecką ulotką bo pamięta rolę endecji w czasie walk o Niepodległość Polski. I za to go poturbowano. A później już większa grupa endeków hulała bezkarnie po Podgórzu goniąc za Żydami i śpiewając „hymny" o Doboszyńskim. I dziwne że na to się pozwala.

Sensacyjny proces w Krakowie

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczył się niezwykły proces. Tło jego jest następujące:

Swego czasu w firmie Zakłady Graficzne „Styl" przy ul. Krupniczej l. 8, pracowała niejaka Maria Cenzorowska, która wniosła do Inspektoratu Pracy niezwykle sensacyjną skargę. Mianowicie zarzuciła swojemu kierownikowi Janowi Krzepowskiemu, że domagał się od niej nawiązania stosunków miłosnych, grożąc jej w razie odmowy natychmiastową redukcją z pracy. To pierwsza część skargi, ponieważ druga wymierzona była przeciwko Władysławowi Mareszowi właścicielowi wyżej wspomnianej firmy również o to że i ten wymuszał na niej uległość. To ostanie dziać się zaś miało w lokalu Konserwatorium Muzycznego przy ulicy Szczepańskiej, gdzie p. Maresz jest sekretarzem tej instytucji.

Na podstawie wniesionego oskarżenia Inspektorat Pracy natychmiast przeprowadził sumienne dochodzenia stwierdzając, że ciężkie owe zarzuty postawione przez Cenzorowską były zmyślone. Przesłuchani świadkowie, rekrutujący się z pracownic firmy „Styl" również potwierdziły, że nic podobnego nigdy nie zaszło pomiędzy Cenzorowską a oskarżonymi.

Wobec tego sprawę oddano do dyspozycji prokuratora, który sporządził akt oskarżenia, na podstawie którego właśnie onegdaj miał się od być proces przed sędzią Dr. Bartynowskim z udziałem prokuratora Marczyńskiego. Na wstępie sąd przyjął powództwo cywilne poszkodowanych streszczające się w żądaniu tytułem odszkodowania za krzywdę moralną symbolicznej złotówki.

Sama jednak rozprawa nie doszła do skutku, spowodu nieobecności głośniejszych świadków zawezwanych.

Na co ludzie chorują w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 2, płonica 9, dur brzuszny 3, odra 3, krztusiec 4 zimnica 1.

Czytajcie „albo-albo"

O czym gwarzą w mieście

że w krakowskich restauracjach gospodarze mają teraz kłopot z usposobionymi dobrze gościami, którzy na podstawie nowego rozporządzenia o sprzedawaniu jaj na wagę żądają na przekąskę np. 10 dkg jaj.

że na krakowskim Rynku u przekupek i wieśniaczek ceny za owoce są niemal identyczne z cenami dużo lepszych owoców w pierwszorzędnych owocarniach.

Fenomenalny dentysta-cudotwórca w Krakowie

Niedawno w prasie polskiej pojawiały się od czasu do czasu notatki o pewnym Rumunie, który potrafi wyrywać zęby bezboleśnie nie stosując przy tych operacjach żadnych środków pomocniczych. Cudotwórca ten nazywał się Tauto Constanti i jeździł po całej Polsce wzbudzając wszędzie podziw. Nawet przez dosyć długi czas był na ustach stolicy, gdzie chętnie popisywał się swoimi fenomelnanymi zdolnościami.

Potym chwilowo o p. Constantim ucichło, aż oto dowiedzieliśmy się, że fenomenalny ten człowiek przyjechał do naszego miasta i zamieszkał w jednym z krakowskich hoteli. Pan Constanti nie zamierza w Krakowie udzielać porad, ponieważ jak sam twierdzi przybył tylko celem zwiedzenia stolicy duchowej Polski, o której słyszał dużo dobrego. Jednakowoż chcąc się zabezpieczyć przed niespodziankami cudotwórca odwiedził Komendę Wojewódzką P. P. gdzie produkował się bezpłatnie, usuwając bezboleśnie zepsute zęby oficerom i funkcjonariuszom Komendy. Nawet jeden z wyższych oficerów PP insp. Grabowski wystawił p. Constanti pisemne poświadczenie o dokonaniu na nim owej fenomenalnej bezbolesnej operacji.

P. Constanti odwiedził również Wydział Zdrowia przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, gdzie był przyjęty przez p. naczelnika dr. Macko.

Jak się dowiadujemy poprzednio dentysta gościł w Chrzanowie, gdzie wywołał swojemi zdolnościami nadzwyczajne wrażenie. Mówią, eż w wspomnianym mieście p. Constanti usunął bezboleśnie około 700 zębów, nie pobierając w żadnym wypadku honorarium. Każdemu pojawieniu się Rumuna towarzyszyły liczne tłumy ciekawych pragnących skorzystać z bezbolesnej operacji wyjmowania zęba.

P. Constanti twierdzi, że jego zdolności nie są niczem nadzwyczajnym, ponieważ polegają tylko na praktyce i kilku lekkich naciśnięciach na nerw zęba. Ale też właśnie to jest mistrzostwem.

Słowem p. Constanti jest naprawdę fenomenem i szkoda tylko, że tak prędko opuszcza nasze miasto.

Kronika jasielska

Jasło (Gr.) Zasądzenie asystenta kolejowego. Karol Flak, z Zagórzan asystent kolejowy, dopuścił się sprzeniewierzenia w czasie swego urzędowania z początkiem r. 1937 3 płaszczy służbowych przeznaczonych dla pracowników kolejowch. przy czym płaszcze te sprzedał osobom postronnym. W czasie przesłuchania wyszło na jaw że płaszcze te sprzedał robotnikowi kolejowemu Janowi Przybyle z Turaszówki. Oskarżony nie przyznaje się do winy tj. do sprzeniewierzenia ani do wpisu na liście odzieżowej, jakoby te płaszcze wydał. Przy było natomiast przyznaje się do kupna płaszczy od Flaka, przeczy jednakże by wiedział że płaszcze te zostały przez Flaka sprzeniewierzone. Onegdaj odpowiadali przed Sądem jasielskim orzekającym, który skazał Flaka na 1½ roku więzienia i utratę praw publicznych na przeciąg lat 5, bronił dr Appel B.. Przybyłę zaś uniewinniono, bronił dr Jan Wandstein.

Nieszczęśliwy wypadek

Jasło (Gr.) We wczesnych godzinach rannych w Stępinie k. Frysztaka, na kopalni rudy żelaznej, robotnik Bolesław Godek z Pułanek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, łamiąc nogę powyżej kolana. Gdy Godek był zajęty pracą przy przesypywaniu ziemi na wózek, ziemia obsunęła się na niego i przygniotła do stosu rudy żelaznej powdując złamanie nogi. Godek został natychmiast przewieziony do szpitala powszechnego w Jaśle.

Jasło (Gr.) Teatr Wielki Operetka. ode gra dnia 17 bm. w środę w sali Sokoła w Jaśle operetkę w 4 aktach „Tysiąc i jedna noc". Zespół z 25 osób znany na tutejszym terenie z odegrania ostatnio z wielkim powodzeniem operetki „Rose Marie" z Anną Gretal i Wandą Szczepańską, wzbudził znaczne zainteresowanie.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Plon wykopalisk w Biskupinie

Biskupin. Prace wykopaliskowe w Niestronnie w pow. mogileńskim, gdzie instytut prehistoryczny Uniw. Pozn. rozkopuje staropolską osadę rzemieślników z wieku 11 — 12 po Chr. dały niezwykle bogaty plon w postaci setek przedmiotów drewnianych, przetrwałych do dziś dnia w sprzyjającej zachowaniu warstwie torfu. Do najpiękniejszych z tych przedmiotów prócz noża o odobionej rękojeści, należy drewniana nabierka t. zw. chochla z rączką w kształcie karku i łba końskiego, pokryta zdobiną plecionkową. Na przestrzeni 400 m. kw. wydobyto dziesiątki drewnianych tłuków — bijaków, rozmaite narzędzia tkackie, rybackie, pławiki z kory do sieci, wiosła, haki do podnoszenia sieci, dalej narzędzia gospodarcze jak niecki, misy, talerze, łyżki, stępę poziomą, tłuki — stępory pojedyncze i podwójne (niektóre z gmerkami — znakami własnościowymi). Poza przedmiotami z drewna znaleziono liczne ułamki naczyń glinianych, kilka narzędzi żelaznych i pestki owoców. Cenne zabytki z Niestronkiej, nieznanej nam dotąd z dziedziny uzupełniają nam obraz kultury staropolskiej, nieznanej nam dotąd z dziedziny przedmiotów drewnianych. Prace w Niestronnie dzięki przyznanemu przez wydział powiatowy w Mogilnie zasiłku, potrwają jeszcze kilka tygodni.

Kawa w tabletkach

Rząd brazylijski, w trosce o rezerwowe zapasy kawy zdecydował się na produkcję tabletek prasowanych, które ze względu na konieczność zachowania aromatu — będą pakowane do specjalnych hermetycznych pudełek. Tabletki kawy są produkowane w różnych wielkościach i przypominają tabliczki czekolady.

Światowe spożycie materiałów pędnych

Mediolan. Ogólne światowe spożycie materiałów pędnych wyniosło w 1937 r. 89,1 miln. ton wobec 82,2 miln. ton w 1936 r. W okresie tym na zastępcze materiały pędne wypadało 2,8 miln. ton (1936 r. — 2,4 miln. ton). W Stanach Zjednoczonych na ogólną ilość 61 miln. ton skonsumowanych materiałów pędnych zużyto zaledwie 387 tys. ton benzolu. W pozostałych częściach świata oprócz Europy konsumcja materiałów zastępczych wynosiła tylko 131 tys. ton, a spożycie benzyny — 13,8 miln. ton. W Europie natomiast odsetek użycia materiałów zastępczych w stosunku do benzyny był znacznie większy. Na ogólną ilość 14,3 miln ton, zużytych materiałów pędnych przypadało na materiały zstępcze 2,3 miln. ton. Najmniejsze zapotrzebowanie na zastępcze materiały pędne wykazuje W. Brytania, a najnowicie 8,1%, największe natomiast Niemcy, gdyż 54,5%.

Rynek austriacki kurczy swoją zdolność nabywczą

Na odcinku eksportu pierza i puchu z Polski przypadły w drugim kwartale b. r. pertubacje na rynku austriackim, poprzednio niezreglamentowanym, który w wyniku przobrażeń wewnętrznych w gwałtownym stopniu skurczył swoją zdolność nabywczą.

Szereg trudności napotykali nasi eksporterzy również przy wywozie do Niemiec. Przyczyny te były dwojakiej natury: częściowo wywołane zaburzeniami funkcjonowania systemu **kontroli nad obrotem towarowym** polsko-niemieckim, częściowo zaś wskutek zorganizowanej akcji odbiorców niemieckich, którzy starają się zmusić swoich dostawców do dostarczania im towaru w stanie prymitywnym, nie poddanym uszlachetnieniu.

Miasto marmurów przykrywa pył wapienny

U stóp ponurych ruin zamkowych, przytulone do marmurowych złóż góry składa swój żywot na wieków dziesiątek małe miasteczko. Barwne jak werko nędzarzy z rana, ruchliwe jak rozpylona słoma ze starości, takie sobie typowe małe miasteczko polskie.

Trzy tysiące mieszkańców barwy rozmokłego tynku nabiera codziennie mrówczego ruchu. Polacy, Żydzi połączeni w szarą masę codziennym trudem zda się zapomnieli, że gdzieś zdala żyją inni ludzie, że za grzbietem Czerwonej Góry pełna krajobrazu przestrzeń nęci tesknotą za rytmem nowoczesnego życia. Stare mury, zwyczaje od dawna, wiekowy brud i nędza kształtują od wieku zbrukanej koszulki do wieku siwej brody psychikę tych zapomnianych, skazanych na wymarcie ludzi. Czasami tylko, jakby od święta, napełniają trwogą dygocące postacie wiadomości z dnia. Brzęk tłuczonych szyb dochodzi jak echo i człowiek w oczach innego człowieka czyta trwożnie wyrok nienawiści. Gdy oczy chałata przejrzą się w oczach zgrzebnej koszuli, gdy bratni głód wyje bólem przeogromnym, wzrok łagodnieje, łamie lody sąsiedzkie w tęczy łez zwyczajnych, codziennych, łez ludzi krzywdzonych.

—oOo—

Urywiste, zygzate tunele ulic napełnione gwarem. Powietrze pęcznieje specyficznym zapachem. A hen Jarmark.

Chęciny — miasto marmurów — wypełnione jarmarcznym charmiderem.

Buty. Kute buty. Kury, jaja, sery białawe, masło na żółto w zieleni. Kiecki barwne z perkalu. Husteczki za darmo. Olej na wszystkie choroby. Ziele od uroku na krowy. Garnki gliniane — pół ceny. Kiszki ogniste, pół czarne pół krwawe. Wody kolorowe wprost ze studni i mleko szczero białe od krowy.

Dudnią, dudnią kopyta i końskie i człecze, na bruku i w knajpie. Gdzieś ta kole gardzieli człek wyczuwa jakby pragnienie. To coś, czego nie zastąpi wódka, coś jakby negromadzona siła uczuć tak dziwnych, że aż strach bierze.

Chęciny dziś stanowią gród mocno upośledzony. Minęła miasto kolej, zakurzyła wapniem szosa, a nowa antostrada przejdzie nie więcej jak dwa kilometry... właśnie obok Chęcin, rzucając to miasto na los jeszcze gorszy.

Przedmieście Kielc, dawniej brudne, dziś jakie takie, nie może wytwarzyć samodzielnej linii gospodarczego życia. Żyje ot tak sobie z dnia na dzień, byle dokonać zwykłej wędrówki stworzenia.

Miasto o dużych perspektywach rozwojowych na skutek istnienia paradoksalnego fatalizmu grzybieje, jak mury zamku i zda się pierś jego starcza nie zdoła wykarmic jasno, ciemno i bezbarwo okie dzieci.

Codziennie jak dawniej dzwony dwu kościołów niosą pieśń żałobną hen na mury, daleko na wsie w cieniu żniwnych pół kryte, na kredowe szczyty pagórków. W. Ch.

Stocznia gdyńka buduje pierwszy statek handlowy

Gdynia. W końcu bm. rozpocznie się w stoczni gdyńskiej montaż kadłuba statku towarowego o pojemności przeszło 1.200 ton, zamówionego przez „Żeglugę Polską". Będzie to pierwszy statek, wybudowany w stoczni gdyńskiej, którego budową stocznia gdyńska rozpocznie swą normalną pracę.

Polskie jachty na dalekich wodach

Gdynia. W roku bieżącym polski jachting może się poszczycić szeregiem sukcesów o wielkim znaczeniu sportowym i propagandowym. Polskie jachty brały udział w regatach w Tallinie, w Tygodniu Sopockim (zajęliśmy szereg zaszczytnych miejsc) w regatach Warnemünde — Kilonia, gdzie jacht AZM z Gdańska „Panna wodna" zdobyła cenną nagrodę za „specjalny wyczyn sportowy" i td. Poza wystąpieniami w regatach, żeglarze polscy mają za sobą w tym roku szereg pięknych i dalekich rejsów, z których najciekawszym i najdłuższym (2.500 mil. morskich) był rejs jachtu AZM „Krzysztof Arciszewski" do Holandii, Szkocji i Norwegii.

Obecnie jachty polskie znajdują się na nowych dalekich rejsach. Jacht „Krzysztof Arciszewski" płynący z załogą złożoną ze studentek wyższych uczelni lwowskich, zawinął ostatnio do portu Marienhamm na wyspach Alandzkich w Finlandii. Jacht „Jurand", płynący z załogą złożoną z członków obozu żeglarskiego AZM w Jastarni zawinął w drodze do Norwegii do Malmö w Szwecji. Jacht „Wojewoda Pomorski" (AZM Gdańsk) również z załogą złożoną częściowo z członków obozu AZM w Jastarni znajduje się w Visby na Gotlandzie. „Panna Wodna" po sukcesach odniesionych na regatach powraca w najbliższych dniach do Gdyni.

Wczoraj wyruszył z Gdyni w 10-dniowy rejs do Karlskrony i Rönne na Bornholmie jacht „Mohort" przydzielony przez Wojsko wy Ośrodek Morski na rejs zagraniczny dla członków AZM w Jastarni. Jacht płynie z 11 studentami załogi pod dowództwem kpt. Paszkiewicza.

Przed kilku dniami powrócił do Gdyni z rejsu do Sztokholmu jeden z nielicznych jachtów prywatnych w Polsce „Nike II" będący własnością braci Wieleżyńskich.

Człowiek który nie chciał leczyć Hitlera

Człowiek w średnim wieku przekroczył próg „Splendid Hotel" w Evian, rozglądając się dokoła ze zwyczajnym uśmiechem. Robił wrażenie profesora, który przyjechał tu na wypoczynkowy urlop. Dla nikogo nie było tajemnicą, że jest to sławny profesor Neumann, lekarz księcia Windsoru, ex — króla Hiszpanii, króla Grecji i wielu innych koronowanych głów oraz zbawca tysiąca istnień ludzkich, który jeszcze nie dawno przebywał w więzieniu w Wiedniu.

Było to wtedy, gdy Niemcy zajęli Wiedeń. Niespokojna wieść objęła miasto, że został uwięziony sławny prof. Neumann. Powszechnie wiadomo było, że konflikt jego z hitlerowcami sięga jeszcze paru lat wstecz.

Pewnego dnia przed trzema laty prof. Neumann otrzymał oficjalne zaproszenie do zrobienia Hitlerowi operacji gardła. Neumann odpowiedział:

— Przepraszam, ale jestem Żydem. Jakże więc mam brać na siebie odpowiedzialność za życie wroga mej rasy? Cóż się stanie, jeżeli operacja się nie uda?

— Ale jestem lekarzem — ciągnie dalej Neumann, i nie wolno mi odmawiać pomocy choremu. Powinienem więc zapomnieć o krzywdach, których doznaję ja i moi współwyznawcy od Hitlera. Istnieje tylko chory i jego choroba. Stawiam jednak jeden warunek: przeprowadzę operację w otoczeniu największych niemieckich specjalistów, którzy będą kontrolowali moją pracę. Przebieg operacji zastanie sfilmowany i na wypadek nieudania się jej posłuży jako dowód solidności i uczciwości moich zabiegów.

— Zgoda, odrzekł wysłannik Hitlera, ale pan wie, że Führer nie może być operowany przez Żyda, to sprzeciwia się zasadom hitleryzmu.

— Więc jakże? dziwi się profesor.

— To bardzo proste. Pan przeprowadzi operację, ale pod kierownictwem laryngologa aryjczyka czystej krwi, który tę operację będzie filmował.

— Nie! Odrzekł spokojnie Neumann. Jeżeli ja, Żyd, biorę na siebie tę ciężką odpowiedzialność, to chcę pracować zgodnie ze swym sumieniem i chcę, żeby wszyscy wiedzieli, że ja sam to zrobiłem.

Wysłannik nie zgodził się. Operację przeprowadził profesor von Eicken, skutki jednak tego zabiegu nie były dostatecznie dobre.

To też opinia publiczna Wiednia, która znała tę historię słusznie się niepokoiła losem Neumanna po zajęciu Wiednia przez hitlerowców. Neumann został uwięziony. Pierwszy, który interweniował osobiście w jego sprawie był książę Windsoru. W ciągu kilku najbliższych dni interwencje i protesty poczęły napływać masowo. Szczególnie ostry i zdecydowany protest wpłynął od Zrzeszenia lekarzy amerykańskich. Przed dwoma laty Neumann miał w Ameryce szereg odczytów i wśród swych kolegów amerykańskich wzbudził niesłabnący entuzjazm swą olbrzymią wiedzą i wspaniałą umysłowością. Dziś lekarze amerykańscy stanowczo domagają się uwolnienia sła wnego uczonego jak też równocześnie i znakomitego psychoanalityka Freuda, oraz udzielenia im pozwolenia na emigrację z Wiednia.

Rząd hitlerowski zgodził się na to za cenę wysokich kaucji. Ponieważ Freud nie posiadał żadnego majątku, żądaną sumę pokryli za niego jego amerykańscy koledzy.

Inaczej było z Neumannem. Wiadomo było powszechnie, że sławny lekarz zebrał olbrzymi majątek, ale że równocześnie żyje niezmiernie skromnie. Na interpelacje ciekawych odpowiadał, że potrzebuje dużo pieniędzy, gdyż chce założyć specjalny instytut do badań naukowych, który zapewni możność egzystencji nie tylko licznym profesorom ale i początkującym adeptom nauki.

To też profesor Neumann posiadał wielką fortunę, którą obliczono do 10 milj. franków franc. i którą przechowywał w banku wiedeńskim.

Tej właśnie sumy 10 milj. franków zażądał rząd hitlerowski od prof. Neumanna jako kaucji za uwolnienie. I dziś, w dniu przybycia do Evian, Neumann ma przy sobie tylko niewielką sumkę na codzienne potrzeby. Reszta pozostała w Wiedniu.

Nie wiadomo dotąd, gdzie się osiedli zasłużony profesor: w Paryżu, w Londynie czy w Ameryce. Ale to pewna, że jego klienci i wielbiciele pójdą za nim wszędzie, gdziekolwiek się on nie osiedli.

Oscar Ray

(„Marianne")

Znacznie wolniejszy niż zagranicą

jest bieg telegramów w Polsce

Warszawa (Kabel). Władze pocztowe zwróciły ostatnio uwagę wszystkich podległych placówek na konieczność dołożenia wszelkich starań w kierunku usprawnienia ruchu telegramów wogóle, a w szczególności telegramów zagranicznych. Jak bowiem wynika ze statystyki ruchu telegramów zagranicznych, sporządzonej przez Międzynarodowe Biuro Telekomunikacyjne w Berlinie, bieg tych telegramów na terenie Polski jest b. powolny.

Odbiega on znacznie od ustalonych norm międzynarodowych, które wymagają, aby przynajmniej 75 proc. ogólnej liczby telegramów przechodziło w czasie do 30 minut.

Obecnie ustalone zostały maksymalne normy czasu, jaki winien upłynąć od przyjęcia telegramu zagranicznego od nadawcy, celem przekazania do urzędu czołowego. Normy te zależnei od położenia (siedziby) urzędu przyjmującego, wahają się od 10—30 minut.

„Orka na Ugorze"

Ukazał się nowy numer 8 (11) tygodnika młodej demokracji „Orka na Ugorze", który m. in. przynosi: „Dwa artykuły redakc. poświęcone rocznicy sierpniowej i wyborom samorządowym: „6 sierpnia" i „Młodzieży Kochamy Cię... ale" artykuł dyskusyjny Krzysztofa Chmury „Demokracja przeciw Demokracji", W. K. „Wielki Bluff Leona Łazara" Klęska urodzaju i Zbigniewa Goliszewskiego „Produkcja rolnicza w C. O. P."

W dalszym ciągu wielkiej dyskusji wywołanej artykułem w 5 Nr. „Orki" Cz. Miłosza „Kłamstwo dzisiejszej poezji", w której głos zabrali kolejno Gustaw Grudziński (Obrona Metafory Nr. 6 „Orka"), Jan Aleksander Król (Przeciw wyrażaniu siebie „Orka" Nr. 7), Jan Maśliński (Kurier Wileński. Ludwik Fryde (Pion) w rzeczowej obronie Miłosza wytsępuje Jerzy Putrament w obszernym artykule „O finis operantis".

W dziale filmu i architektury przynosi ciekawy artykuł J. Trossa „Tajemnice ekranu" i dalszy ciąg cyklu „Architektura dziś i Jutro II, Osiedle robotnicze".

Dr. Juryj Lypa: Wielka ucieczka Moskwy (fragment pracy p. t. Przeznaczenie Ukrainy (oraz odpowiedź Zbigniewa Goliszewskiego na artykuł Konstantego Anzelma „w Sygnałach" p. t. „Dziwna Demokracja i Straszni demokraci".

Kupno ryb u pokątnych handlarzy

grozi chorobą

Prasa codzienna doniosła o wypadku zatrucia kilku osób po spożyciu ryb, który miał miejsce w Lubelskim. Nieścisłe informacje czytelników o podobnych wypadkach mogą wywołać niepożądane skutki, gdyż napisanie luźnej notatki, bez podania przyczyn nie przedstawia większej trudności.

Okazuje się, że istotnie ryby były przyczyną lekkich zaburzeń, należało jednak podać, że były one mocno nadpsute i nie znał w stanie zupełnego rozkładu. Winę za ten wypadek ponoszą same ofiary, należało bowiem uważać na świeżość towaru oraz odpowiedzialność sprzedawcy. Ci ostatni winni być surowo tępieni, odnosi się to zwłaszcza do handlu domokrążnego, gdyż działają wyraźnie na szkodę konsumenta.

Wypadek powyższy winien być przestrogą dla spożywców, aby baczną zwracali uwagę na solidność firmy, w której się zaopatrują w towar. W interesie samych konsumentów leży popieranie i czynienie zakupów w firmach, dbających więcej o zdrowie i zadowolenie klientów niż o dochody. Zakupywanie ryb u przygodnych handlarzy grozi podobnym wypadkiem, jaki miał miejsce w Lublinie. Na ten temat pisaliśmy już niejednokrotnie, a mimo to naiwność ludzka nie ma granic.

Ulice ze szkła

Zasadą przy budowie ulic oraz szos jest znalezienie możliwie najkorzystniejszych proporcji pomiędzy kosztami budowy a konserwacji. I gdy w ostatnich czasach najczęściej buduje się jezdnie i szosy asfaltowe, to dlatego, że, gdy nawet koszta budowy są droższe od wszystkich innych, to konserwacja przez długie lata należy do najtańszych. Niemniej nie przerywa się prac czy to w laboratoriach, czy praktycznie w terenie, aby próbować inne materiały do budowy dróg. Znane su już szosy z bawełny w Stanach Zjednoczonych, dalej stalowe, ostatnio jeden z Anglików rozpoczął próby ze szkłem. Nie zrażając się krytyką fachowców, tak długo kontynuował swoje prace i doświadczenia, aż udało mu się wynaleźć tego rodzaju masę szklaną, z której począł wyrabiać pięcio procentowej grubości bloki, posiadające w części górnej pory. Owe bloki są kładzione jeden obok drugiego na odpowiednio już zbudowanym fundamencie. Bloki te zostały nazwane nazwiskiem wynalazcy „Rickett". Są one twarde jak stal, całkowicie nie pękające ani nie łamiące się, i prawie się nie zużywające. W czasie zmian atmosferycznych, zwłaszcza deszczu, są o wiele praktyczniejsze od asfaltu, gdyż wskutek posiadanych na zewnętrznej stronie porów nie są tak śliskie jak asfalt. Nie zatrzymują i nie wstrzymują kurzu, łatwe są do mycia i bardzo higieniczne. Szereg miast zainteresowało się już tym wynalazkiem.

Nowy numer „Czarno na białem"

Kolejny numer tygodnika demokratyczne go „Czarno na białem" przynosi artykuły naświetlające najaktualniejsze sprawy świata, rozpoczynając rozmową organizatora armii hiszpańskiej, b. ministra Austrii gen. Juliusza Deutscha z płk. Januar Grzędziński o „rewolucyjnej improwizacji armii" z fot. generała. Krystyna Ostręga ocenia sytuację na Dalekim Wschodzie i ukryte znaczenie posunięć Sowietów. J. Płoński w art. „Uczciwy makler nad Wełtawą" przedstawia sytuację w jakiej znalazła się Czechosłowacja po przyjeździe lorda Runcimana (korespondencja z Pragi), W. Rzymowski daje rewelacyjny obraz politycznych machinacji politycznych machinacji Rzeszy, przygotowującej Anschluss dotychczas w Polsce nie znany („Z tajemnic Anschlussu). J. Kadusk w art. „Logika nacjonallizmu" pisze o sytuacji mniejszości w różnych krajach. Sprawy krajowe obrazują T. Rok wybitny działacz Str. Ludowego (Święto Czynu Chłopskiego i B. Wosz. Amnestia to nie premia oraz J. N. Miller (Korana nie usprawiedliwia wszystkiego). W końcu głos podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych w USA p. Sayre „Przęsła polityki St. Zjednoczonych" oraz bogata kronika ilustracje i kraykatury uzupełniają numer.

Cena 30 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Książęca 4. tel. 706 — 11.

Udział Polski

w światowej uprawie buraka cukrowego

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie ogłosił dane, dotyczące światowej uprawy buraka cukrowego z r. 1938. Z danych tych wynika, że obszar uprawy buraka cukrowego wzrósł w r. ub. z 2.1 mil. hekt. do 2.3 mil. hekt. w roku bieżącym.

Dane te są jednak szacunkowe i mogą ulec jeszcze pewnej podwyżce, przy czym nie uwzględniają one obszaru uprawy w Rosji Sowieckiej.

Ponad 80 proc. światowego obszaru uprawy buraka cukrowego przypada na kraje europejskie, z których pierwsze miejsce zajmują Niemcy, drugie — Francja, na trzecim znajduje się Polska z obszarem 152 tys. hekt., czwarte miejsce zajęła Czechosłowacja z obszarem 150.000 hektarów.

Jak wynika z porównania procentowego, obszar buraka cukrowego w r. ub. wzrósł w Niemczech o 7 proc., we Francji o 8 proc., w Polsce o 4 proc., w Czechosłowacji natomiast obniżył się o 4 proc.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

66) POWIEŚĆ

— Czas schodzi teraz na niczem, a wieczorem będzie nas stary trzymał tutaj do dziesiątej. Świństwo. Nie mógł architekt wcześniej rozpocząć budowanie?

— Buduje już drugi raz. Tylna ściana nie zgadzała się o pół metra.

— Jestem ciekawy, czy teraz nie będzie o pół metra za duża. U niego zawsze musi się coś nie zgadzać. A propos naszego interesu. Gustaw, dowiadywałeś się?

Beeren nastawił uszu.

— Nie da się przeprowadzić, odparł Hillmer, tutaj będziemy kręcili jeszcze dziesięć do dwunastu dni, a Afico potrzebuje kierownika, któryby mógł za dwa, trzy dni już zacząć. Prócz tego, wcale się o to miejsce nie szarpię. Oni chcą płacić kierownikowi piętnaście marek dziennie, a ja żądam dwadzieścia pięć. Oni i tak nikogo nie znajdą.

Dalsza część rozmowy Hillmera z operatorem, nie interesowała Beerena więcej. Jakaś myśl strzeliła mu nagle do głowy, jakiś plan począł się wyłaniać, przybierając konkretne kształty, dojrzewając.. Jeszcze kilka sekund wahał się, wreszcie powziął decyzję. Kto nie uyzykuje, ten nie wygrywa, powiedział sobie. Więcej jak „nie" usłyszeć nie można. Przeszedł do biura i ze spisu firm, wynotował sobie adres „Afico".

Wypełniając znowu karty dla komparserii, przemyśliwał Beeren nad tym, pod jakim pozorem mógłby się wydostać na miasto. Ale i tu znalazł po chwili szczęśliwe rozwiązanie. Gdy Hillmer wybiegł do kantyny, by krzyczeniem „zaraz zaczynamy" niepokoić komparserię, poszedł do architekta. Obydwóch łączyła od dawna jakaś nić sympatii.

— Czy potrzebuje pan co z miasta, coby natychmiast musiało być załatwione?

Architekt uśmiechnął się znacząco.

— Pan chciałby wyfrunąć trochę na świeże powietrze?

— Mam ważny interes do załatwienia, a nie wiem jak się stąd wydostać.

— Ja także nie wiem jakby panu pomóc.

Kilka sekund stali obaj zakłopotani.

— Pan buduje tutaj salę w starym zamku, odezwał się Beeren, może potrzebny panu jaki obraz, figura lub coś w tym guście?

— Wszystkiego mamy pod dostatkiem. Ale pan mnie naprowadził na pomysł. Byłoby bardzo efektowne, gdyby w kącie postawić średniowieczną zbroję rycerską. Jak się stary na to zgodzi, — będzie pan mógł się ulotnić.

Architekt podszedł do dyrektora. Po chwili wrócił z uśmiechniętą twarzą.

— Jedź pan natychmiast do wypożyczalni przyborów teatralnych Vercha w Charlottenburgu, wyszukaj pan jaką lekką a efektowną zbroję i przywież ją pan autem do atelier.

Zlecenia tego nie trzeba było Beerenowi dwa razy powtarzać. Po kilku minutach był już na ulicy. Wskoczył do autobusu pędzącego w stronę Friedrichstrasse.

Siedząca za ścianą z matowych szyb panna Naftalin, zameldowała go dyrektorowi Silbersteinowi. Po krótkiem czekaniu, stał Beeren przed obliczami obydwóch współwłaścicieli firmy „Afico".

— Czym mogę panu służyć? panie Beeren, spytał z uprzejmą elegancją Silberstein.

— Słyszałem, że panowie poszukują kierownika zdjęć.

— No — i?

— Przyszedłem, by się panom przedsawić.

— To nas badzo zaszczyca, ale przyznam panu, że nazwisko pańskie jest w branży filmowej zupełnie nieznane.

— Bawię dopiero krótki czas w Berlinie, ale w Wiedniu znają mnie wszyscy. Mimo to, że zaledwie trzy miesiące tutaj jestem, pracuję już w drugim filmie. Proszę — i Beeren podał mu bajeczne świadectwo wystawione prze niego samego, ale podpisane przez Dersana i dyrektora Pfefferkorna.

— A ten drugi film?, spytał Silberstein.

— Jestem obecnie w firmie „Nord-Film" razem z Hillmerem.

— Oni nie są gotowi i będą jeszcze ze dwa tygodnie kręcili, wtrącił Goldfinger.

— Bardzo słusznie, lecz to mi nie przeszkadza ubiegać się o posadę u panów. Mogę w każdej chwili stamtąd odejść, o ile dam zastępstwo. Hillmer starał się również o to miejsce.

— Tak — zdaje mi się, był wczoraj u nas — — ale on nam nie odpowiada.

— Mnie również.

Panowie dyrektorzy uśmiechnęli się znacząco.

— Tutaj byłby pan sam bez pomocnika.

— Za tym, właśnie tęsknię.

— A jakie byłyby pańskie warunki? spytał Silberstein, bo my dużo płacić nie możemy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jedność nie mogła poświęcić sztandaru z powodu pryszczycy

Poznań. Władze administracyjne powiatu szubińskiego nie udzieliły zezwolenia na poświęcenie sztandaru Związku Młodzieży Pracującej „Jedność" w Górkach Dąbskich z powodu panującej pryszczycy.

OD WYDAWNICTWA!
Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

ZE SPORTU

Mistrzostwa pływackie Europy

Londyn. Na mistrzostwach pływackich Europy rozegrano szereg dalszych finałów.

100 mtr na wznak panów wygrał Niemiec Schlauch w czasie 1:09.

na 100 mtr na wznak pań zwyciężyła Holenderka Kint 1:15.

W skokach z wieży pań mistrzostwo Europy zdobyła Dunka Besken. W skokach panów pierwszym był Niemiec Weiss.

Na 200 m stylem klasycznym pań triumfowała Dunka Soeresen w czasie 3:5.4.

W sztafecie 4×200 m stylem dowolnym pierwsze miejsce zajęli Niemcy 9:17,6.

W turnieju piłki wodnej Holandia wygrała z Włochami 4:3 (1:1).

Londyn. Na pływackich mistrzostwach Europy odbył się finał sztafety 4×100 mtr stylem dowolnym pan. Zwyciężyła Dania w czasie 4:31,6 przed Holandią 4:39,5 i Anglią 4:51,4.

W turnieju piłki wodnej Włochy wygrały z Belgią 2:1 (2:0).

Mecz o puhar Dawisa

Montreal. W Montreal rozpoczął się finałowy mecz o puchar Dawisa w srefie amerykańskiej pomiędzy Australią i Japonią. Pierwszego dnia obie drużyny zdobyły po jednym pkt.

Quist pokonał Nakano 6:3, 4:6, 9:7, 6:1, a Yamagishi odniósł niespodziewanie zwycięstwo nad Bromwichem 6:0, 3:6, 7:5, 6:4.

Sperling na mistrzostwach Danii

Kopenhaga PAT. Na mistrzostwach tenisowych Danii Hilda Sperling zdobyła dwa tytuły. W grze pojedynczej pań poknała ona Hollis 6:0, 6:3, a w grze podwójnej wraz z Hollis pokonała parę Gleerup—Dam 7:5, 6:0.

Ksawery Tłoczyński pokonał Mora

Poza konkursem mecz tenisowego Polska—Jugosławia odbyło się spotkanie juniorów pomiędzy Ksawerym Tłoczyńskim i Jugosłowianinem Mohrem. Zwyciężył Ksawery Tłoczyński na równi z państwowym urzędem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Komunikat Zarządu Z.P.Z.S. w sprawie polskiego zw. kolarskiego

Od Zarządu Związku Polskich Związków Sportowych otrzymaliśmy następujący komunikat:

„W związku z głośną kampanią prasową i ustną przeciwko obecnemu zarządowi polskiego Związku Kolarskiego, prowadzoną w sposób demagogiczny przez kilku malkontentów, zarząd Związku Polskich Związków Sportowych stwierdza, że dary obecny zarząd Polskiego Związku Kolarskiego nadal swoim zaufaniem na równi z państwowym urzędem wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Ameryka prowadzi z Niemcami 58:49

Berlin. PAT. Wczoraj rozpoczął się na stadionie olimpijskim w Berlinie sensacyjny mecz lekkoatletyczny Niemcy—Ameryka. Mecz wywołał niebywałe zainteresowanie i zgromadził na stadionie przeszło 70 tys. widzów, co jest rekordem na imprezie lekkoatletycznej. Mecz wykazał spodziewaną zresztą przewagę Ameryki. Przewaga ta wyraziła się w pierwszym dniu różnicą 9 pkt. Ameryka nie bowiem zdobyli 58 pkt., a Niemcy 49.

Niemcy prowadzą z Belgią 49:28

Bruksela PAT. Druga reprezentacja Niemiec rozegrała w Brukseli mecz lekkoatletyczny z Belgią. W pierwszym dniu na 7 konkurencji Belgowie wygrali tylko jedną na 800 mtr. przez Moserta. Po pierwszym dniu Niemcy prowadzą 49:28 pkt.

W Warszawie i Krakowie nie skonfiskowano — a skonfiskowali w Poznaniu

Poznań. (tel). Artykuł wiceprezesa N. K. W. Stronnictwa Ludowego St. Mikołajczyka, poświęcony rocznicy zwycięstwa w dniu 15 sierpnia, który w „Zielonym Sztandarze" (Warszawa) „Piaście" (Kraków) przeszedł przez cenzurę prawie w całości, gdyż uległy konfiskacie tylko dwa zdania, został w „Gazecie Grudziądzkiej", wychodzącej obecnie w Poznaniu skonfiskowany w całości.

Sport w polityce

Katowice. (tel.) „Oberschlesischer Kurier" donosząc o wynikach sportowych Niemców, zamieszcza te wiadomości pod tytułem „Deutschland über alles" (Niemcy ponad wszystko").

Indianie napadają na ekspedycję naukową

Sao Apaulo (Brazylia). Indianie ze szczepu Clavantess napadli na członków ekspedycji naukowej podczas przeprawy przez Rio das Mortes. Po obu strona są zabici i ranni. Ekspedycja zrezygnowała z przeprawy.

Nowa ofiara Tatr

Zakopane. W piątek, 12 bm. około godz. 16 wydarzył się w Tatrach znów śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł dr Józef Weinheber, lekarz z Katowic, liczący 54 lat. W tym wypadku zgon nastąpił na skutek udaru serca.

Dr Weinheber szedł w towarzystwie pewnej turystki na Mięguszowiecką Przełęcz pod Chłopkiem, w pewnym momencie dostał ataku sercowego i zmarł. Towarzyszka wycieczki po stwierdzeniu zgonu zeszła niżej i zaalarmowała okrzykami turystów, będących nad Morskim Okiem którzy pospieszyli jej z pomocą i sprowadzili do Morskiego Oka.

Zwłoki ś. p. dr. Weinhebera zniosło dziś Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe do Morskiego Oka, skąd przewieziono je do Zakopanego.

Pryszczyca szerzy się w Prusach Wschodich

Królewiec. W Prusach wschodnich zaobserwowano dalsze rozszerzanie się pryszczycy. O ile przed miesiącem objęte było zarazą około 43 miejscowości, to obecnie jest ich przeszło 100. Stosunkowo najwięcej nowych wypadków zarazy stwierdzono w okręgach olsztyńskim i kwidzyńskim.

Tysiączne straty z powodu bicia szyb

Tarnów. W Tarnowie zostały wybite prezz nieznanych sprawców duże szyby wystawowe w sklepach towarów sukiennych Katza i galanterii Rozenblatta. Straty obliczają na tysiące, ponieważ były to szyby kilkumetrowe.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

Listy do redakcji

Urząd parafialny św. Szczepana w Krakowie

Kraków, 9. sierpnia 1938.

Do Red. K. K. W.

Na podstawie § 19 ust. prasowej, odnośnie do notatki pt. „Awantury podczas pogrzebu na cmentarzu rakowickim" zamieszczonej w Krak. Kureirze Wieczornym" z dnia 7. VIII. 1938 str. 8 proszę o zamieszczenie w tymże piśmie w sposób ustawą przepisany sprostowania następującej treści:

1) Nieprawdą ejst, jakoby kondukt pogrzebowy młodej mężatki J. K. z domu P. prowadził zakonnik ks. Reformat.

2) Nieprawdą jest, jakoby do wspomnianego ks. Reformata przystąpił ksiądz z parafii św.Szczepana i zaczęła się między nimi awantura.

3). Nieprawdą jest jakoby ks. Reformat był krewnym zmarłej i prowadził zwłoki zmarłej do grobu za darmo.

Natomiast prawdą jest, 1) że ks. z parafii św.Szczepana od początku do końca prowadził pogrzeb i żadnej z tego powodu awantury nie mogło być, gdyż zmarła należała do parafii św.Szczepana. 2) Ze rodzina zmarłej złożyła na cele pogrzebu pewną ofiarę w klasztorze OO. Reformatów, a w parafii św.Szczepana korzystała z praw dla ubogich.

Za urząd parafialny św.Szczepana (—) podpis nieczytelny.

— — — — —

Mimo, że powyższe sprostowanie nie spełnia wymogów ustawowych, zamieszczamy je w całości. Sprostowanie Urzędu Parafialnego prawie że niczego nie prostuje, operuje ogólnikami.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jedaym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0,70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** **Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-15**